

Warszawa dnia 9.XII.1947r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce/ Dz.U.R.P.nr.51.poz. 293/, przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art.107 i 115.k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	<u>Józef Janusz Laskowski</u>
Imiona rodziców	Kazimierz i Maria z d. Wawrowska
Data urodzenia	22.V. 1900r.
Wyznanie	ewangelicko-reform.
Wykształcenie	wyższe
Zawód	Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, kierownik pracowni Histopatologicznej w Instytucie Radowym.
Przynależność pań. i narod.	polska
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul Wawelska nr.15.

W czasie powstania Warszawskiego 1944r., byłem kierownikiem pracowni Histopatologicznej w Instytucie Radowym im. Curie-Skłodowskiej w Warszawie. Jeszcze przed wybuchem powstania Warszawskiego 1944r na teren Instytutu Radowego przybył lekarz wraz z kilkoma sanitariuszami A.K., na wypadek napływu rannych. Najbliższe zgrupowanie powstańców mieściło się na rogu ulicy Pługa i Wawelskiej. W czasie powstania Instytut znalazł się zupełnie pośrodku zgrupowań niemieckich. W gmachu Chemii mieścił się lazaret niemiecki i stacjonował oddział Wehrmacht'u, na skwerku Curie-Skłodowskiej stacjonowały wozy taborowe z amunicją. Od strony ulicy Wawelskiej panował nad całym terenem Dom Akademicki obsadzony przez oddziały niemieckie, od strony Pola Mokotowskiego w przed dzień wybuchu powstania, oddział Wehrmacht'u z Gmachu Chemii obsadził budynek naukowy i Instytut Radowy. W dniu 1.VIII.1944r Niemcy zdobyli Mokotów.... T. Główny... utrudniając przejście przez ul. Grójecką. Akcja powstańcza ^{z bronią i sprzętem} nie była prowadzona, co zresztą jasno wynikało z wyżej opisanego sytuacji. Ranni napływali skąpo- przyniesiono w pierwszych dniach trzech powstańców, 2-ech rannych z ludności cywilnej. W dniu 5.VIII.1944r około godziny 9-ej, 10-ej, 11-ej od strony Pola Mokotowskiego zbliżył się do Instytutu Radowego oddział żołnierzy w mundurach niemieckich, rozsypanych w tyralierę. Wśród strzelaniny i krzyków wpadł na teren Instytutu Radowego oddział żołnierzy. Żołnierze rozmawiali po rosyjsku. Kilka razy słyszałem w ich rozmowach powtarzane nazwisko Kamińskiego. Po zabezpieczeniu wejścia do Instytutu żołnierze dokonywali w budynk-

kach rewizji grabiąc mienie szpitalne, chorych i personelu, demolując urządzenia. W Instytucie przebywało wtedy około 90- chorych, kilku rannych oraz grupa około 80 pracowników z rodzinami. Lekarze i personel tłumaczyli żołnierzom, iż są w szpitalu, nie powstrzymało to ich od grabieży. Kazano wszystkim wyjść do ogródka szpitalnego pod groźbą użycia broni. Wyszedłem razem z personelem lekarskim i sanitarnym, oraz grupą chorych zdolną do marszu. Słyszałem razem jak jeden z podoficerów wydał rozkaz ustawienia karabinów maszynowych za naszą kolumną, ustawiono nas trójkami, zabrano kosztowności. Widziałem jak żołnierze zastrzelili męża chorej/ nazwiska nie pamiętam/, który się obejrzał. Przygotowani, iż za chwile zacznie się egzekucja staliśmy 1/2 godziny, poczem przeprowadzono grupę przez Pole Mokotowskie, dołączając do grupy z Ośrodka Zdrowia przy ulicy Opaczewskiej, a następnie odprowadzono na Zieleniak. Po drodze widziałem na ulicach, leżące grupami zwłoki mężczyzn ze śladami postrzału, jeden z nich miał rozplataną głowę. Po drodze mnie i dr. Pawłowskiego oraz sanitariuszkę zabrano do Kliniki mieszczącej się w Szkole Bielegniarek przy ulicy Koszykowej, skąd udało nam się przedostać do szpitala Dzieciątka Jezus, a potem do Milanówka. O dalszych losach Instytutu Radowego udzieliły mi informacji pozostałe z chorymi pracownicy Instytutu Radowego: Mazurkiewicz Bronisława, zatrudniona obecnie w Instytucie Radowym. We wrześniu 1944r udało mi się dostać do Instytutu Radowego razem z ekipą ewakuacyjną szpitala Dzieciątka Jezus, widziałem wtedy, iż gmachy były spalone. Odniosłem wrażenie, iż niektóre większe aparaty były wywiezione, mniejsze zniszczone. Nie jest mi wiadomo by ktoś z chorych pozostałych w Instytucie Radowym zgłaszał się do Instytutu Radowego.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Dopisano: „Mauopol Tyfowicy” „z terenu szpitala”

/Józef Janusz Laskowski /

Członek Okręgowej Komisji.

Sędzia

/ Halina Weresińska /